



## „Zgoda ludzi, zgoda zasad”, wspólny cel. Kraszewski – Małecki

prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz  
(*professor emeritus*)

*Zgoda ludzi i zgoda zasad, która łączy cel jeden, jako warunek, aby był narodowy przedłużyć, uświetnić, utrwalić* – ten program polityczny sformułował Józef Ignacy Kraszewski w odpowiedzi na toast Antoniego Małeckiego, wygłoszony na cześć pisarza 14 maja 1867 r. podczas obiadu składkowego w ogrodzie pojezuickim. Składkowa uroczystość miała prywatny charakter. I to jest uderzające – przeplot prywatności ze sprawami publicznymi w odniesieniu do najważniejszych, bo dotyczących narodu, kwestii.

Uderzająca jest też inna analogia: oto we Lwowie, stołecznym mieście Galicji i Lodomerii, mowy wygłaszają przedstawiciele ziem zachodnich i wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Ongiś mieszkaniec Prus i niegdysiejszy ziemianin z Wołynia (wówczas Rosji) z dala od stron rodzinnych spotykają się w Galicji, bo tylko tu wolno im głośno mówić o bolączkach narodowych. Kraszewski przyjechał do Lwowa, by wygłosić cykl odczytów o Dancem. To właśnie o Dancem planował wykładać, gdyby otrzymał katedrę literatury polskiej. Kolejna analogia: Małecki przemawiał jako profesor literatury i języka polskiego w Uniwersytecie Lwowskim; Kraszewski akurat wtedy zabiegał o powierzenie mu takiej katedry w Uniwersytecie. Dodatkowo – obaj dali się poznać jako autorzy sztuk dramatycznych o tematyce historycznej.

### BIOGRAFIE RÓWNOLEGŁE

Analogii biograficznych, intelektualnych, osobowościowych i artystycznych jest więcej. Warto je zasygnalizować, gdyż skupiają jak w soczewce cechy kulturowej formacji dziewiętnastowiecznej inteligencji polskiej. I Małecki, i Kraszewski doświadczyli na sobie opresyjności ze strony władz zaborczych (Małeckiego pozbawiono katedry w Krakowie, a we Lwowie utrudniano mu administrację uniwersytecką; Kraszewski odbył karę więzienia, zostawał pod wieloletnim dozorem policyjnym, zmuszono go do emigracji, u schyłku życia odbywał karę twierdzy). Obaj łączyli twórczość literacką z ambicjami naukowymi w zakresie historii i językoznawstwa (za młodu Kraszewski chciał się specjalizować w lingwistyce, zajmował się gramatyką porównawczą języków słowiańskich, w czym wyprzedził Małeckiego). Obaj prowadzili studia historyczne, nawiązując myślowy dialog z dokonaniem Joachima Lelewela, wyraźnie profilując tematykę wczesnego etapu dziejów Polski i rozpatrując rozwój stanu szlacheckiego (Małecki pisał o heraldyce, Kraszewski o gatunku legend herbowych). Obaj byli członkami Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz Akademii Umiejętności w Krakowie, co potwierdzało ich wysokie pozycje jako intelektualistów. Dla obu ważne były działania nad podniesieniem poziomu szkolnictwa oraz oświaty ludu. Obaj wydawali źródła historyczne z okresu staropolskiego, byli też edytorami korespondencji wielkich poetów romantycznych i obaj zostali o to poproszeni przez rodziny literatów, co odczytywano jako dowód profesjonalizmu warsztatowego oraz wyraz szczególnego zaufania do ich taktu towarzyskiego. Obaj wnieśli wkład do historii literatury polskiej poprzez ustalanie nieznanych przedtem faktów bio-bibliograficznych oraz tworząc podstawy monograficznego ujęcia twórczości pisarzy. Obaj podejmowali się przekładów literatury antycznej (Małecki – Sofoklesa, Kraszewski – Plauta). Łączyło ich nawet upodobanie muzyczne (Kraszewski grał na fisharmonii i pianinie, Małecki na flecie), a ponadto autorstwo tekstów literackich o tematyce myśliwskiej, co wykorzystywano przy popularyzowaniu idei łowieckiej. I wreszcie – obaj doczekali się hołdów z okazji pięćdziesiątej rocznicy pracy dla rodaków, a ich jubileusze były okazją do publicznego mówienia o sprawach najważniejszych dla narodu.

### WZAJEMNE OPINIE

W księgozbiórce Kraszewskiego znajdowało się osiem prac Małeckiego; dwie z nich były opatrzone dedykacjami. Oznacza to, że Kraszewski interesował się twórczością literacką i naukową autora *Listu żelaznego* i dobrze był z nią zaznajomiony. Małeckiemu natomiast zależało na tym, by autor *Starej baśni* poznawał jego myśli o polskim języku i literaturze. Małecki – za młodu uczeń Antoniego Poplińskiego, redaktora „Orędownika Naukowego” i „Przyjaciela Ludu” – nieraz miał okazję zetknąć się z utworami Kraszewskiego, publikowanymi na przełomie lat 40. i 50. XIX w. przez poznańskie periodyki. Z kolei Kraszewski o Małeckim jako człowieku pióra dowiedział się najpóźniej w połowie roku 1842. Wówczas w „Orędowniku Naukowym” (nr 31) zamieszczono dokończenie *Komedii rybałtowskiej* Kraszewskiego oraz początek artykułu Małeckiego *O życiu i pismach Mickiewicza*. Obaj zatem, przeglądając ów numer, najpewniej zwrócili wzajemnie



uwagę na swoje teksty. Później kilkakrotnie – jako krytycy literaccy – wypowiadali się na temat tych samych utworów. Już w 1860 r. Kraszewski dał do zrozumienia, iż ceni lingwistyczne kompetencje Małeckiego. Nieskory do łatwych pochwał, *List żelazny* uznał jednak za *jeden z najznakomitszych polskich współczesnych dramatów*, odnotował, iż utwór żywe obudził zajęcie i skrótowo wskazał cechy poetyki. Jako redaktor „Gazety Codziennej” publikował pochwalne wzmianki o pracach Małeckiego jako edytora źródeł i znawcy oratorstwa staropolskiego, a także językoznawcy, co poszerzało zakres sławy lwowskiego profesora.

Warszawski redaktor i lwowski profesor myślowo spotkali się przy kwestii oceny twórczości Juliusza Słowackiego. Kraszewski z satysfakcją donosił o przygotowywanej do druku przez Małeckiego korespondencji poety, w której chciał widzieć *historię tej biednej duszy cierpiącej, przez nią samą opowiadanej*, a później z równą satysfakcją informował o zakończeniu pracy. Monografię Małeckiego o Słowackim Kraszewski omówił obszernie i spopularyzował, uznając ją za jedno z dzieł, *które się nie czytają, ale pochłaniają*. Stawiał publikację za wzór innym badaczom jako pracę *sumienną i uczciwą*, dowodzącą, iż Słowacki był w życiu i dziełach tylko *artystą* myślącym o sławie, *chorującym na poezję*. Kraszewski liczył, że monografia Małeckiego *zbawienny i zdrowy zwrot sprowadzi* na społeczeństwo zapatrzone w rewolucyjne idee Słowackiego. Popularność poety rzeczywiście się zmniejszyła, choć trudno przypuścić, aby był to bezpośredni skutek pracy Małeckiego, nawet mimo reklamy Kraszewskiego.

Znana była deklaracja, z którą wystąpił autor *Rachunków*, gruntując powagę Małeckiego w namiętnych dyskusjach lat 70. i 80. XIX w. o pisowni polskiej. W fazie debat lwowsko-poznańskich, które skupiały się na różnicach poglądów Małeckiego i Franciszka Malinowskiego, uczestniczył Kraszewski jako redaktor „Tygodnia”, opowiadając się przeciw Malinowskiemu. Kraszewski poznał się na wartości *Gramatyki historyczno-porównawczej języka polskiego* Małeckiego, a za jego głosem padły deklaracje o pełnej akceptacji pisowni zaproponowanej przez autora podręcznika.

Najważniejszą wszakże, najczęściej cytowaną, do początku XX w. w zasadzie niezastąpioną pracą Kraszewskiego o Małeckim jest biografia, do której materiały autor *Ulany* otrzymał od samego zainteresowanego. Artykuł *Dr Antoni Małecki* („Kłosy”, 1874) uporządkował życiorys uczonego, podkreślił intelektualne wzory, wskazał etapy rozwoju badawczego, scharakteryzował go jako wykładowcę, a zakończył się oceną moralną: *Mało mamy albo raczej nikogo drugiego nie możemy postawić obok tej pięknej, czystej, jasnej a drogiej nam postaci*.

Z kolei Małecki jako pisarz i krytyk miał niewiele okazji do przywoływania Kraszewskiego. Broniąc *Listu żelaznego*, powoływał się na warsztat pisarski Kraszewskiego: tworzenie portretów historycznych w *Typach i charakterach* oraz wiersz nierymowy w *Witoloraudzie*. W wykładzie składni cytował zdania Kraszewskiego powieściopisarza, obok Jana Kochanowskiego, Piotra Skargi, Jana Śniadeckiego, Maurycego Mochnackiego, Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza, pasując go na klasyka języka polskiego. Kraszewski miał szczęście, że jego tytuł z rażącym błędem (*Kraków za Łoktka*, 1880) pojawił się już po opracowaniu przez Małeckiego podręczników gramatyki, niechybnie zostałby bowiem pouczony

w kwestii *e ruchomego*. Małecki cudze błędy tropił z zapalem i wykpiwał. Akurat dla Kraszewskiego był litościwy, o czym świadczy poświęcona mu wzmianka w publikacji *Lehici w świetle historycznej krytyki* (1897). Małecki omawiał też Kraszewskiego w ramach wykładu *Historia powieści*, zakończonego opinią: *trudno znaleźć gałąź literatury, której by nie dotknął – choć w pojedynczych gałęziach inni go przewyższają, ale tyle pisał, że jest jeden z największych pisarzy*. Skądinąd wiemy, że po wystąpieniu na temat Kraszewskiego sala nagrodziła wykładowcę oklaskami.

## WSPÓŁDZIAŁANIE

Bezpośrednia współpraca Małeckiego i Kraszewskiego jako uczonych miała miejsce przy okazji edycji *Biblii królowej Zofii*. Kraszewski pomógł Małeckiemu w przeprowadzeniu dowodu, że owa Biblia szarospatacka *jest przekładem z czeskiego tłumaczenia, który w manuskrypcie pod nazwą Leskowieckiego kodeksu zalega półki królewskiej ksiąźnicy w Dreźnie*. Z zachowanych listów wiemy, iż było to *mozolne porównanie* osobiście wykonane przez Kraszewskiego z własnej woli.

Małecki był czynny przy organizacji jubileuszu pisarza w roku 1879. Lwów planował wydanie książki jubileuszowej jako tomu drugiego księgi warszawskiej, mającego omówić emigracyjną twórczość Kraszewskiego (w Warszawie ze względów cenzuralnych było o to trudno) – z Małeckim w składzie komitetu redakcyjnego. Nic z tego nie wyszło, lecz uformował się Komitet Medalowy przygotowujący cenny dar: *w szkatułce safianowej wybitej niebieskim aksamitem ozdobionym ornamentacją i monogramem trzy okazy medali, w złocie, srebrze i brązie. Na środkowym tle pokrywy, na atlasie białym złoty napis: „J.I. Kraszewskiemu w 1879 r. Komitet Jubileuszowy Lwowski”*. W imieniu Komitetu i Zakładu im. Ossolińskich 4 października 1879 r. Małecki wręczył medal pisarzowi, zapewniając go o *uwielbieniu, jakim jesteśmy napełnieni*. Na ucztę w Sukiennicach lwowski profesor zasiadł przy głównym stole. Ten jubileusz dał początek Macierzy Polskiej – dziełu obywatelskiemu, które upamiętniło nazwiska Kraszewskiego i Małeckiego. Instytucja powstała dzięki funduszowi Kazimierza Hulanickiego, przekazanego autorowi *Starej baśni*. Oficjalnie fundację powołano do życia 9 maja 1882 r. (Kraszewski wówczas do Lwowa nie przybył, choć prasa anonsowała program uroczystego pobytu, na którym Małecki miał wygłosić toast *Kochajmy się*). Akt fundacyjny podpisali obaj pisarze – Kraszewski był kuratorem Rady Nadzorczej, zaś Małecki – przewodniczącym Rady Wykonawczej. Co roku publikowano sprawozdania z czynności Macierzy Polskiej. Od 1883 r. fundacja wydawała też tygodnik dla ludu „Niedziela”. Współpraca w ramach Macierzy była efektywna. Uderzająca jest formuła wspólnotowa użyta przez Małeckiego w liście z 16 kwietnia 1886 r.: *Nas, ludzi Macierzy*. Nawet gdy autor *Szalonej* odbywał karę twierdzy, regularnie otrzymywał okolicznościowe kartki z podpisem Małeckiego. Ostatnia spośród zachowanych ma datę 22 grudnia 1886 roku. Kraszewskiemu zostały wówczas jeszcze trzy miesiące życia. Ale Macierz Polska trwała na dowód, że zgoda ludzi, zasad i celu tworzy dzieła ważne i potrzebne.

Ilustracje: A. Małecki i J.I. Kraszewski. Rys. Stanisław Mrowiński.